

No 156.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. 7-in braci Męcz.
Piąt. Św. Pelagii M.
Sob. Św. Jana Gw.
Niedz. Św. Jana z D.
Poniedz. Św. Bonawentury
Wtorek Św. Henryka C.
Środa N. M. P. Szkapl.

Wschód: g. 3 m. 53.
Zachód: g. 8 m. 16.
Dł. dnia: g. 16 m. 23.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 27 czerwca (10 lipca) 1902 r.

Kantory własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Techniczne biuro
Towarzyst. Akcyjnego Zakładów Kotlarskich
i MECHANICZNYCH
„W. Fitzner i K. Gamper“
zostało od dnia 10 lipca przeniesione na ul. Piotrkowską pod № 192. 828—3—1

Dentysta Klinkowstejn
wyjechał, do 1 sierpnia. 774-4-4

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluśkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluśzek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluśzek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Olcha.

WYSTAWA ZŁOCIENI w Łodzi.

Jak już donosiliśmy, został zatwierdzony program wystawy w Łodzi złocieni i innych plodów ogrodniczych. Podajemy poniżej w zarysie najważniejsze warunki programu wystawy.

Wystawa trwać będzie od 14 do 16 listopada 1902 roku, urzędująca się wyłącznie dla m. Łodzi i gub. piotrkowskiej. Wystawcy z innych miejscowości mogą przyjąć udział w wystawie, lecz po za konkursem.

Wystawa obejmie okazy złocieni, kwiaty cięte i wyroby bukiciarskie, przygotowane tylko ze złocieni, oraz rośliny w tej porze kwitnące, rośliny liściaste, warzywa świeże i suszone, owoce sezonowe i przetwory owocowe.

Do konkursów stanąć mogą tylko okazy, wyhodowane lub wytworzone na miejscu przez wystawcę lub w jego zakładzie, okazy sprowadzane mogą być wystawione wyłącznie po za konkursem.

Wystawcy winni do d. 10 października r.

b. włącznie, złożyć na ręce komitetu wystawy deklaracje z wyszczególnieniem konkursów, do których zamierzają stanąć, oraz winni oznaczyć ilość łokci kwadratowych powierzchni, niezbędnej do zajęcia przez okazy wystawiane; miejsce w lokalu wystawowym wystawcy otrzymają bezpłatnie, będzie on oddany do rozporządzenia wystawców na dwa dni przed otwarciem wystawy. Ilość deklarowanych okazów wystawcy winni ściśle zastosować do warunków konkursów szczegółowych.

Kwiaty cięte będą umieszczane we flakonach, dostarczonych na ten cel przez komitet wystawy bezpłatnie, jednakże za odpowiednim pokwitowaniem z odbioru przez wystawcę; po zamknięciu wystawy wystawcy winni zwrócić komitetowi wypożyczone flakony, lub też zwrócić wartość brakujących lub uszkodzonych.

Szczegółowy wykaz deklarowanych poprzednio przedmiotów (z wymienieniem odmian) wystawcy winni złożyć komitetowi nie później jak w d. 11 listopada; w wykazie tym powinny być jednocześnie zamieszczone numery odpowiednich konkursów, oraz wymieniona firma wystawcy wraz z adresem. W konkursach grupy I, II, VI i VII będą uwzględniane przez sędziów tylko okazy, opatrzone napisem właściwej odmiany.

Jako nagrody konkursowe przynależą się medale: wielkie srebrne, małe srebrne i brązowe; nagrodzeni otrzymają dyplomy, medale zaś, w naturze wydawane będą przez komitet za uprzednim opłaceniem wartości medali, t. j. 10 rb. za medal srebrny wielki, rb. 7 za medal srebrny mały i rb. 2 za medal brązowy. Oprócz medali, przy każdym konkursie oznaczonych, których ilość na wniosek sędziów może być powiększona, przynależą się do każdej grupy po jednym medalu złotym (w naturze 80 rb.). Niezależnie od nagród, przyznanych przez sędziów, w konkursach grupy wyrobów bukiciarskich zostaną udzielone nagrody specjalne (przedmioty wartościowe, jeden lub więcej, stosownie do uznania komitetu) dla wykonawców najpiękniejszych wyrobów bukiciarskich; nagrody te będą przyznane większością głosów publiczności, zwiedzającej wystawę w dniu otwarcia. W tym celu goście wystawowi, przy kupnie biletu wejściowego, otrzymywać będą kartki z pieczęcią komitetu; na kartce tej każdy zwiedzający wypisze numery przedmiotów grupy IV, uznane przez niego za najpiękniejsze, poczem kartki wrzuci do puszek, na ten cel umieszczonej na wystawie.

Komitet jest mocen nie przyjąć na wystawę przedmiotów uszkodzonych, lub dla jakichkolwiek powodów nie nadających się do wystawienia; okazy wystawowe winny być przez właścicieli usunięte z lokalu w ciągu jednego dnia po zamknięciu wystawy. Okazy nieodebrane w tym terminie, przechodzą na własność Tow. dobroczynności w Łodzi.

Konkursów będzie 10; a mianowicie, w dziale złocieni: roślin całkowitych, kwiatów ciętych, grup z roślin, wyrobów bukiciarskich; w dziale roślin: roślin kwitnących, roślin liściastych; w dziale warzywa: warzyw świeżych, warzyw suszonych; w dziale owoców: owoców świeżych i przetworów owocowych.

Blizszych szczegółów udzieli komitet wystawy oraz wiceprezes komitetu, p. L. Grabowski, ogrodnik miejski.

Wystawa ta wywołała duże zainteresowanie wśród naszych ogrodników; kilkunastu ogrodników nawet z zagranicy nadesłało swe deklaracje.

REGULAMIN

dla wystawców, przystępujących do konkursu na wystawie złocieni w Łodzi.

Dział: Złocienie. Grupa I. Rośliny calkowite.

a) Rośliny krzaczaste. Konkurs 1-szy. Za 25 roślin w 25 odmianach, nagrody 1, 2, 3. — Konkurs 2. Za 15 roślin w 15 odmianach, nagrody 2, 3. — Konkurs 3. Za 10 roślin w 10 odmianach czysto białych, nagrody 2, 3. — Uwaga. Rośliny winny odznaczać się nie tylko pięknym kwiatem, lecz też pięknym i niskim wzrostem, oraz zdrowym ulistnieniem.

b) Rośliny z letnich sadzonek (jedno lub wielokwiatowe). Konkurs 4. Za 40 roślin w 40 odmianach, nagrody 1, 2, 3. — Konkurs 5. Za 25 roślin w 25 odmianach, nagrody 1, 2, 3. — Konkurs 6. Za 15 roślin w 15 odmianach, nagr. 2, 3. — Konkurs 7. Za 10 roślin w 10 odmianach czysto białych, nagr. 2, 3.

c) Rośliny okazowe w jednej lub kilku odmianach. Konkurs 8. Za 3—5 drzewek pięknych, nagrody 1, 2, 3. Konkurs 8. Za 3—5 krzaków okazowych, wyjątkowej piękności i wielkości, nagrody 1, 2, 3.

Grupa II. Kwiaty cięte. Po 3 kwiaty z każdej odmiany, na łodygach najmniej 10 cali długich. Konkurs 10. Dobór z 10 odmian najnowszych, nagr. 1, 2, 3. Konkurs 11. Dobór z 5 odmian najnowszych, nagrody 2, 3. — Konkurs 12. Dobór z 50 odmian w różnych barwach, nagr. 1, 2, 3. — Konkurs 13. Dobór z 25 odmian w różnych barwach, nagr. 2, 3. — Konkurs 14. Dobór z 10 odmian białych, nagr. 2, 3. — Konkurs 15. Dobór z 5 odmian białych, nagrody 2, 3. — Konkurs 16. Dobór z 10 odmian różowych, nagrody 2, 3. — Konkurs 17. Dobór z 5 odmian różowych, nagrody 2, 3. — Konkurs 18. Dobór z 10 odmian złotych i brązowych, nagrody 2, 3. — Konkurs 19. Dobór z 5 odmian złotych i brązowych, nagr. 2, 3. — Konkurs 20. Dobór z 10 odmian fioletowych i czerwonych, nagr. 2, 3. — Konkurs 21. Dobór z 5 odmian fioletowych i czerwonych, nagr. 2, 3. — Konkurs 22. Za 5 kwiatów najpiękniejszych jednej odmiany, nagr. 2, 3.

Grupa III. Grupy z roślin. Rośliny inne, nie złocienie, dozwolone są tylko na obwódkę w jednej linii. Konkurs 23. Za najpiękniejsze zestawienie 75 roślin, nagr. 1, 2, 3. — Konkurs 24. Za najpiękniejsze zestawienie 50 roślin, nagr. 2, 3. — Konkurs 25. Za najpiękniejsze zestawienie 25 roślin, nagr. 3.

Grupa IV. Wyroby bukiciarskie. Oprócz złocieni nie mogą być użyte żadne inne kwiaty. Konkurs 26. Bukiety i wianki, nagr. 1, 2, 3. — Konkurs 27. Wieniec, nagr. 1, 2, 3. — Konkurs 28. Kosze, wazy, klosze i wyroby fantazyjne, nagr. 1, 2, 3. — Konkurs 29. Dekoracja stołu, nagrody 1, 2, 3. Prócz powyższych nagród przyznane zostaną jedna lub więcej nagród od publiczności (patrz warunki ogólne, punkt 16).

Dział: Inne rośliny. Grupa V. Rośliny kwitnące. Konkurs 30. Pierwioski chińskie (Primula), nagr. 2, 3. — Konkurs 31. Ukończone kwitnące (Begonia), nagr. 2, 3. — Konkurs 32. Gduły (Cyclamen), nagr. 2, 3. — Konkurs 33. Bouvardia, nagr. 2, 3. — Konkurs 34. Bratki (Viola tricolor maxima), nagr. 2, 3. — Konkurs 35. Wszelkie rośliny i kwiecie, nagr. 2, 3.

Grupa VI. Rośliny liściaste. Konkurs 36. Za grupę z 50 roślin szklarni ciepłej, nagrody 1, 2, 3. — Konkurs 37. Za grupę z 25 roślin szklarni ciepłej, nagrody 2, 3. — Konkurs 38. Za grupę z 50 roślin szklarni zimnej, nagr. 1, 2, 3. — Konkurs 39. Za grupę z 25 roślin szklarni zimnej, nagr. 2, 3. — Konkurs 40. Za palmy, nagrody 1, 2, 3. — Konkurs 41. Za najpiękniejszą roślinę hodowlę pokojowej, nagr. 1, 2, 3. Uwaga. Decyduje nie piękne ułożenie grup, lecz dobra hodowla.

Dział: Warzywa. Grupa VII. Warzywa świeże. Konkurs 42. Nowsze odmiany warzyw, nagr.

1, 2, 3.—Konkurs 43. Rośliny kapuściane, nagr. 1, 2, 3.—
Konkurs 44. Rośliny liściowe, nagr. 1, 2, 3.—Konkurs 45.
Rośliny korzeniowe i rzepowe, nagr. 1, 2, 3.—Konkurs 46.
Rośliny cebulowe, nagr. 1, 2, 3.—Konkurs 47. Rośliny
strączkowe, nagr. 1, 2, 3.—Konkurs 48. Rośliny ogórko-
we, nagr. 1, 2, 3.—Konkurs 49. Pomidory, nagr. 1, 2, 3.
Konkurs 50. Ziemniaki, nagr. 1, 2, 3.
Grupa VIII. Warzywa suszone. Konkurs 51.
Dobór warzyw suszonych, nagr. 1, 2, 3.
Dział: Owoce. Grupa IX. Owoce świeże.
Konkurs 52. Za 10 odmian gruszek, nagrody 1, 2, 3. —
Konkurs 53. Za 5 odmian gruszek, nagr. 2, 3. — Kon-
kurs 54. Za 25 odmian jabłek, nagr. 1, 2, 3.—Konkurs 55.
Za 15 odmian jabłek, nagr. 2, 3.—Konkurs 56. Za 10 od-
mian jabłek, nagr. 2, 3.—Konkurs 57. Za jabłka lub gru-
szki z sadu małej posiadłości, nagr. 2, 3. — Konkurs 58.
Za winogrona z pod szkła, nagr. 2, 3.—Konkurs 59. Za
6 sztuk ananasów, z roślinami całkowitemi, nagr. 2, 3.
Uwaga. Wszystkie odmiany powinny być opatrzone
nazwami, z zaznaczeniem, czy pochodzą z drzew pien-
nych, czy też karłowatych.
Grupa X. Przetwory owocowe. Konkurs
60-ty. Za owoce suszone lub przetwory owocowe, nagro-
dy 1, 2, 3. — Konkurs 61. Za napoje z owoców, nagro-
dy 1, 2, 3.

List handlowy wojażera.

—?—

Powróciłem z podróży po centralnej Rosyi, Woldze i Uralu aż do granic Syberii. Nie będzie chyba obojętnym dla sfer handlowych i przemysłowych usłyszeć z wiarogodnego źródła, jakie tam obecnie istnieją stosunki handlowe i jakie są widoki na przyszłość.

Interesy w centralnej Rosyi, wyłączając niektóre gubernie, więcej na południu leżące—jak zwykle są średnie. Tutaj niema nigdy rążących kontrastów. Nie słyszałem od lat dziesięciu, ażeby urodzaje były kiedykolwiek świetne, ale też nigdy złe. W niektórych centralno-południowych guberniach, jak w charkowskiej, woroneskiej etc. nie było ostatniej zimy mrozów i dlatego większa część zimowego towaru pozostała. Z tego powodu zlecenia, szczególnie na wełniane towary, były w tych miejscowościach o połowę mniejsze.

Wolga, Ural i Syberia zachodnia jeszcze nigdy tak dotkliwie nie ucierpiały od nieurodzaju, jak w ostatnim roku. Nawet rok „głodny” 1891 nie dał się tak we znaki, bo prawdopodobnie wtedy włościanie mieli więcej zapasów. Połowa zimowego towaru, zarówno wełnianego jak i bawelnianego pozostała z ostatniej zimy. Najwięcej ucierpieli hurtownicy i detaliści, handlujący zwyczajniejszymi towarami, bo ci więcej są zależni od wsi.

Średni stan również z powodu drożyzny artykułów spożywczych nie może sobie pozwolić na nową odzież, i każdy pozostawia ten wydatek na lepsze czasy; z tego powodu i więcej eleganckie magazyny odczuwają po części zastój w interesach. Nie też dziwnego, że solidna klientela udzielała zlecenia li tylko za niezbędny towar i o połowę mniejsze, niż w zeszłym roku.

Najwięcej odczuła to Moskwa, która większość swych wyrobów zbywa na Woldze, Uralu i Syberii; dla Łodzi ten kraj również nie jest obojętnym, bo towary łódzkie w ostatnim czasie cieszą się tam niemalym zbytem—największym jednak odbiorcą w Cesarstwie jest południe Rosyi i Kaukaz, gdzie w tym roku robiono świetne interesy. Myli się korespondent «Ruskiego Listka» (numer z dnia 12 (25) czerwca r.b.), utrzymując, że Łódź dzięki swym tanim, choć lichym towantom, jest straszłą konkurentką dla Moskwy. Jest tego inna przyczyna. Mimo olbrzymich kapitałów i pomyślnego położenia geograficznego, Moskwa jeszcze więcej odczuje konkurencję Łodzi, jeżeli nie będzie się liczyła z wymaganiami postępu w przemyśle.

Ciężki był ten rok dla klienteli łódzkiej na Woldze, Uralu i Syberii! Dziwić się trzeba, że tak mało było dotychczas krachów, chociaż mogą jeszcze nastąpić, bo wielu prolongowało, a większość weksli płatna jest w sierpniu i wrześniu. Jak potrzebny jest dla kupców w takich czasach tani długoterminowy kredyt—o tem pisać nie będę. Wspomnę tylko dla przykładu, że otwarcie w tym roku filii banku azowsko-dońskiego w jednym z większych miast na Woldze uratowało niejedną firmę od krachu, a tem samem niejednego fabrykanta od strat.

Widoki na tegoroczny urodzaj w tych częściach Cesarstwa są wspaniałe. Jeżeli nie zawiodą, poprawi to znacznie materialne położe-

nie kraju. Z tego powodu i z powodu powściągliwości klienteli w tym sezonie przy udzielaniu zleceń, radziłbym przemysłowcom łódzkim wysłać w tym roku więcej towarów i więcej komwojażerów z próbkami na jarmark niżegorodzki. Wtedy będą już wiadome rezultaty urodzaju i jeżeli takowe okażą się pomyślne—co spodziewać się należy—jarmark niżegorodzki będzie bezwątpienia bardzo ożywionym. Dużo firm moskiewskich już zawiadomiło klientelę o bytności swych przedstawicieli na tegorocznym jarmarku. Takie same zawiadomienia powinna również Łódź wysłać.

M. Sztwyfter.

KRONIKA.

Miejscowa

Podatek podymny. Magistrat miejscowy opracował rozkład podatku dodatkowego podymnego za rok 1902. Podatek ten przewidywany jest w ogólnej sumie 120,972 rb.

Wycieczka. Słuchacze wydziału chemii na politechnice lwowskiej postanowili pod wodzą prof. Pawlewskiego urządzać wycieczkę naukową do Sosnowca, Zawiercia i Łodzi. Studenci wyjadą około 22 b. m.

Ze zgromadzenia majstrów piekarskich. W d. wczorajszym o godzinie 5 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się półroczne posiedzenie zgromadzenia majstrów piekarskich. Posiedzenie zajął p. Widner, starszy majster, który przeczytał protokół z poprzedniego posiedzenia i sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do d. 1 lipca r. b.

Wpływów było 488 rb. 50 k., wydatków 356 rb. 20 k., pozostałe 132 rb. 30 k. zaliczono do pozostałości z roku zeszłego, która tworzy sumę 1200 rb. Następnie zapisano 3 uczniów wstępujących na praktykę oraz na czeladników: Piotra Suwałskiego, Władysława Krygiera, Antoniego Kalinowskiego, Waldemara Cyrklera.

Po załatwieniu tych czynności przystąpiono do przyjęcia w grono majstrów pp. Rajnholda Libiga, Gotliba Kina (z Kolaszek), Rajnholda Bejenka, Ignacego Antoniewskiego, Gajeżę i Galina. W roku zeszłym p. Widner na posiedzeniu wniósł projekt, by każdy z majstrów wkładał na kasę zapomogową dla wdów i sierot dziennie kopiejkę. Projekt ten przez ogół został przyjęty i dał w ciągu roku 404 rb. 95 kop. wpływu, z którego wydatkowano 10 rb., reszta 394 rb. 95 k. pozostaje w kasie przemysłowców łódzkich. Projekt p. Widnera był przyjęty na rok. Na zapytanie przewodniczącego, czy nadal członkowie zgromadzenia życzą płacić te składki na kasę wdów i sierot, zebrani odpowiedzieli twierdząco.

Dokonano wyborów starszego majstra z powodu, że mandat p. Widnera skończył się i p. Widner za urząd ten podziękował. Zebrani wybrali jednogłośnie na następne trzecie p. Widnera, na chorążego wybrano p. Juliana Becka. Na ojca gospodniego wybrano p. Zajączkowskiego.

Postanowiono, by majstrowie przy przyjmowaniu czeladzi do pracy żądali od nich książeczek czeladniczych, a gdy czeladnik od nich odchodzi zapisywali skrupulatnie czas, przez który u nich pracował.

Niektórzy majstrowie, żądając czeladnika, piszą na gospody kartki, w których oprócz nazwiska i imienia czeladnika wypisują przydomki, często obrażające czeladników.

Starszy majster prosił zebranych, by w przyszłości zaniechali takich wybryków, gdyż te poniżają ich powagę. Zebrani przyrzekli zastosować się do prośby przewodniczącego.

Zebranie. W niedzielę o godzinie 3 po południu w domu pod № 67 przy ulicy Mikołajewskiej odbędzie się posiedzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy czeladzi i miedzianych kotlarzów. Na posiedzeniu tem mają być dokonane wybory starszego i podstarszego czeladzi, przeczytane sprawozdania za rok ubiegły, oraz sprawdzony stan kasy.

Zabawa na straży ogniowej. W niedzielę dnia 13 b. m. w ogrodzie helenowskim odbędzie się zabawa na korzyść straży ogniowej ochotniczej.

Osobiste. Starszy lekarz drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej dr. K. Wiśniewski wyjechał na urlop, zastępuje go dr. Adolf Landau.

Z sądu. Sąd okręgowy piotrkowski skazał maszynistę kolei podjazdowej zgierskiej, Edwarda Cyndela, który w dniu 20 lutego r. b. przejechał śmiertelnie Władysława Lewandowskiego, na 7 dni aresztu policyjnego.

Odmiany gwoździków. Pan L. Grabowski, starszy ogrodnik miasta Łodzi, w ciągu lat pięciu wyhodował osmdziesiąt odmian gwoździków, które do tej pory w ogrodnictwie nie mają swej nazwy, każda z tych odmian ma otrzymać polską nazwę.

Burza. O godzinie 2 minut 30 po południu nad miastem przeszła burza w połączeniu z ulewym deszczem i gradem. Deszcz był tak ręgisty, że w ciągu paru minut zalał niżej położone ulice.

Zabłąkany. We wtorek o godz. 10 wieczorem do domu pod nr. 16 przy ul. Przejazd przyszedł chłopczyk, lat cztery mieć mogący, blondynek, ubrany w koszulkę dziewczynki. Kto jest i skąd pochodzi? wskazówek udzielić nie może. Zabłąkanym malcem zaopiekował się stróż tegoż domu.

Przytrzymani. Policya śledcza przytrzymała znanych złodziei: Hugona Bergera i Antoniego Rosińskiego, którzy w ostatnich czasach spełnili kilka kradzieży. Pomiedzy innymi, skradli p. Kwaśniewskiemu, właścicielowi lecznicy dla koni, dwa obrazy olejne. Kradzieży dokonali w następujący sposób: podczas nieobecności p. Kwaśniewskiego, przyszl do służącej z zadaniem, aby wydała im dwa obrazy z polecenia p. Kwaśniewskiego, gdyż mają być odnowione.

Służąca, nie podejrzewając podstęp, wydała obrazy, wartości 120 rubli. Przytrzymani przyznali się do kradzieży, wskazując właściciela domu przy zbiegu ulic Benedykta i Wólcząskiej, Kirchofa, który od nich kupił te obrazy za 5 rb. Obrazy od taniego nabywey odebrano i zwrócono właścicielowi.

Przy pracy. W fabryce na Wodnym Rynku Janowi Kuszawa maszyna zlamala palec u lewej ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Z ulicy. Przy ulicy Nawrot, w domu nr. 7, Maryanna Ficke, lat 18, została znaleziona w stanie nieprzytomnym. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, w stanie groźnym odwiózł ją do szpitala św. Aleksandra. Przy ulicy Zachodniej znaleziono na chodniku Maryannę Posulską w stanie gorączkowym, wskutek czego straciła przytomność. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Uderzenie cegłą. Przy ulicy Konstantynowskiej, w domu pod nr. 56, Michał Boruta został uderzony cegłą, wskutek czego ma wybity ząb i rozcięte usta. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Najechanie. Na ulicy Przejazd naprzeciwko domu nr. 50 na Aleksandra Szwidke najechał wóz, wskutek czego uległ złamaniu nogi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Otrucie. W lesie miejskim przy ulicy Radwańskiej znaleziono człowieka, lat 30 mieć mogącego, w stanie nieprzytomnym. Lekarz Pogotowia, nie mogąc go przyprowadzić do przytomności, w stanie groźnym odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kradzież. Przy ulicy Przędzalnianej, w domu pod nr. 30, Wincentemu Golantowi skradziono woreczek z pieniędzmi.

Ekonomiczna.

Z giełdy. Departament celny ministryum skarbu zajęty jest obecnie taryfą na amerykańską, egipską i indyjską bawelnę i zbiera dane za pomocą komitetów giełdowych odnośnie do będących w użyciu procentów na tarę (obrócze i worek). Między innymi i łódzki komitet giełdowy otrzymał list z prośbą o podanie używanej tu tary.

Bank państwa. Przedwczoraj nadszedł z Petersburga dla tutejszego oddziału Banku państwa transport pieniędzy, składający się z 2,100,000 rub. w banknotach.

Licytacje. D. 14 lipca 1902 roku o godz. 12 odbędzie się w magistracie m. Łodzi licytacje na oddanie w 3-letnią dzierżawę od 1 października 1902 r. do 1 października 1905 roku st. st. 19 jednomorgowych ogrodów, należących do kasy miejskiej, a mianowicie:

1) ogrodu nr. 409 przy Zagajniku, pomiędzy ulicami Dzielną i Mostową od rb. 8 k. 45;

2) ogrodu nr. 410 przy tychże ulicach od rb. 9 k. 65;

3) ogrodu nr. 436 pomiędzy ul. Mostową i Tkacką od rb. 9 k. 55;

- 4) ogrodu nr. 442 przy ulicy Podzagajnikowej, pomiędzy ul. Mostową i Tkacką od sumy rb. 8 k. 15;
 - 5) ogrodu nr. 443 przy tychże ulicach od rb. 8 k. 20.
 - 6) ogrodu nr. 421, też pomiędzy Tkacką i miejskim lasem, od 6 rb. 20 k.
 - 7) ogrodu nr. 465 przy Zagajniku nad granicą wsi Widzew od 6 rb. 20 k.
 - 8) ogrodu nr. 446 tamże od 6 rb. 20 k.
 - 9) ogrodu nr. 269 nad granicą wsi Doły naprzeciwko nowego cmentarza od 5 rb. 10 k.
 - 10) ogrodu nr. 435, przy Zagajniku, pomiędzy Mostową i Tkacką od 8 rb. 25 k.
 - 11) ogrodu nr. 366, na północnej części Dzielnej ulicy, od 8 rb. 45 k.
 - 12) ogrodu nr. 35 na rogu ulic Wodnej i Nawrot od 10 rb. 35 k.
 - 13) ogrodu nr. 69 tamże od 8 rb. 35 k.
 - 14) ogrodu nr. 69a tamże od 8 rb. 35 k.
 - 15) ogrodu nr. 346 na Południowej przy Podzagajnikowej od 13 rb. 50 kop.;
 - 16) ogrodu nr. 384, pomiędzy Południową i Cegielnianą od 9 rb. 35 kop.;
 - 17) ogrodu nr. 69b na rogu szosy Rokicińskiej i Srebrnej od 9 rb. 60 kop.;
 - 18) ogrodu nr. 328, pomiędzy Południową i Cegielnianą, od 19 rb. 55 kop.;
 - 19) ogrodu nr. 69a na szosie Rokicińskiej przy Srebrnej, od 6 rb. 10 kop.
- Razem na sumę 160 rb. 55 kop.
- Osoby, chcące wziąć w dzierżawę jeden lub więcej z wspomnianych placów, obowiązane są przed licytacją przedstawić kaucyj po 3 rb. od każdego ogrodu.

O warunkach, na których ma być dzierżawiony plac, informuje magistrat w godzinach biurowych.

Dowozy. W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Mąki pszennej 26 wagonów (19,500 pud.), mąki żytniej 20 wagonów (15,000 pud.), pszenicy — wagonów (— pud.), żyta 7 wagonów (4,250 pud.), owsa 42 wagonów (32,750 pud.), jęczmienia browarnego — wagonów (— pud.), jęczmienia na kaszę 2 wagonów (1,500 pud.), grochu — wagonów (= pudów), kaszy jaglanej 2 wagonów (2,500 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej 16 wagonów (3,860 pud.), słomy prostej 19 wagonów (4,670 pud.), wełny zagranicznej 6 wagonów (1,180 pud.), wełny krajowej 87 wagonów (23,190 pud.), bawełny zagranicznej 6 wagonów (1,600 pud.), bawełny rosyjskiej 19 wagonów (8,380 p.), odpadków bawełnianych 26 wagonów (6,460 pud.), żelaza 5 wagonów, gliny ogniotrwalej 4 wagonów, wapna palonego 60 wagonów, wapna niepalonego 7 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 2 wagonów, cementu 46 wagonów (34,500 pud.), drzewa budulcowego 49 wagonów, drzewa opałowego 27 wagonów, desek 56 wagonów, węgiel kamienny 819 wagonów, koks 2 wagonów, kamienia piaskowego 10 wagonów, kości 7 wagonów, soli 8 wagonów (6,000 pud.), nafty 4 cysterny, tektury smółcowej — wagon, smoły — wagon, farb 2 wagonów, kwasów 1 wagon, papieru 6 wagonów i różnych towarów 408 wagonów.

Pociągami pośpieszными dowieziono do Łodzi: ryb — wagonów, bydła 19 wagonów, trzody 36 wagonów, mięsa 7 wagonów i różnych towarów 16 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 36 wagonów (26,190 pudów), wyrobów wełnianych 2 wagonów (1,500 pud.), wyrobów żelaznych 2 wagonów (1,500 pud.), wyrobów terrakotowych 1 wagon, tektury smółcowej i smoły 1 wagon (750 pud.), cegły licowej 2 wagonów, cegły ogniotrwalej 1 wagon, szmelcu 4 wagonów, kaffi 2 wagonów i różnych wyrobów 376 wagonów.

Wysłano pociągami pośpieszными: wyrobów bawełnianych 14 wagonów (9,650 pud.), wyrobów wełnianych 3 wagonów (2,250 pud.), i różnych towarów 16 wagonów.

Ceny zboża na stacji: pszenica wyborowa — rubli — kop., żyto średnie 4 rb. 90 kop., owies 3 rb. 75 k. do 3 rb. 90 k. za korzec.

Ceny paszy: cetrnar słomy prasowanej 1 rb. 10 kop., słomy prostej 1 rb. 20 kop.

Zapasy ziarna i paszy na stacji dr. zel. fabryczno-łódzkiej bardzo małe. Owies poszukiwany, którego daje się odczuwać brak. Tranzakcje ożywione, gdyż te przeważnie koncentrują się na stacji, z której posilkuje się cała okolica.

—o—

Z sąsiedztwa.

Z linii koluszkowskiej. W dniu wczorajszym inżynierzy drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej przystąpiła do wytknięcia miejsca, pod budowę remizy i warsztatów mechanicznych, na stacji zwanej Sortownią. Na stacji tej będzie depo linii koluszkowskiej.

Jaszczur. Z powiatu będzińskiego donoszą nam, że we wsiach Wojkowie Kościelne, Huta Bankowa i Bendusz szerzy się wśród bydła rogatego zaraźliwa choroba rale i pyska, zwana w języku naukowym „jaszczurem”. O ile można sądzić, zaraza została zawleczona z powiatu olkuskiego, gubernii kieleckiej, gdzie szerzy się już dosyć dawno. W celach umiejscowienia epidemii, urządzono

na wszystkich traktach, graniczących z gubernią kielecką, kwarantannę i z rozporządzenia władzy wyższej czasowo wzbronione zostały jarmarki i targi na bydło i świnie w powiecie będzińskim.

O FIARY.

Na szkołę rzemiosł.

W. Kaźmierczak 1 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Zebrane na zabawie majstrów fabryki Markusa Cohna w dniu 6 b. m. przez pp.: Michała Hertla, Napoleona Walentę i Daniela Hirsza 7 rb. 50 kop.

Na chrześcijańskie Towarz. dobrocz.

Zebrane na zabawie majstrów fabryki Markusa Cohna w dniu 6 b. m. przez pp.: Michała Hertla, Napoleona Walentę i Daniela Hirsza 7 rb. 50 kop.

Z WARSZAWY.

— Ogólna suma niedoborów w szpitalach miejskich wynosi 100,753 rb., a ponieważ rada miejska posiada w zapasie od podatku szpitalnego sumę 79,849 rb. więc postanowiono użyć bezzwłocznie na zaspokojenie niedoboru 70 tysięcy rb.

— P. Emilia Schmidtowa, pragnąc uczcić pamięć brata swego, ś. p. Kazimierza Schmidta, ofiarowała 30 tysięcy rb. na cele publiczne i dobroczynne.

— W gmachu zarządu kolei nadwiślańskiej otwarto gabinet do leczenia chorych pracowników kolei skoncentrowanym światłem elektrycznym.

— Sekcja Moniuszki otrzymała od p. Maryi Jezińskiej, obywatelki z kaliskiego, biust mistrza naturalnej wielkości dłuta prof. Łozińskiego. Jedyną reprodukcją z piaskowego oryginału, przedstawiającą przejście wojsk napoleońskich przez Berezynę, wykonaną przez Czesława Moniuszkę, ojca mistrza. Sekcja podarowała Adamowi hr. Krasieńskiemu, ze względu, iż na obrazie znajduje się postać pradziada generała Wincentego hr. Krasieńskiego. Rokowania, w celu pozyskania znajdującej się za granicą pierwszej dwuaktowej partytury „Halki”, są na dobrej drodze.

— Bardzo mile ozdobiony dom przybył Warszawie.

Oto czteropiętrową kamienicę swoją, świeżo wzniesioną na rogu ulic: Nowogrodzkiej i Kruczej nr. 44, p. Jan Kowalski upiększył 14 portretami w płaskorzeźbie, przedstawiającymi najwybitniejszych naszych poetów, uczonych, pisarzy, malarzów i muzyków.

Są więc tutaj podobizny: Mickiewicza,łowackiego, Krasieńskiego, Kondratowicza, Pola i Lenartowicza, Kopernika i Śniadeckiego, Kraszewskiego i Sienkiewicza, Matejki i Siemiradzkiego, Chopina i Moniuszki.

Płaskorzeźby te wykonał artysta-rzeźbiarz p. Godecki.

Umieszczono je na 4 piętrze pomiędzy oknami gmachu.

— Dnia 8 b. m. znaleziono bez życia kasyera filii warszawskiego banku handlowego w Sosnowcu i Bukareszcie. Przy oględzinach zwłok zauważono ranę w okolicy serca. W tejże filii wykryto niedobór około 12,500 rb.

— Jeden z członków warszawskiego Tow. prawidłowego myślistwa wystąpił z dziwnym projektem, sprowadzenia wilków i urzędzenia potem na nie polowania z chartami.

—o—

Prasa o deklaracji poznańskiej.

«Nationalzeitung», najpoważniejszy organ nacyonal-liberałów pruskich, podając deklarację poznańską, gorszy się zwłaszcza podpisem p. Józefa Kościelskiego, którego pamiętnej mowie lwowskiej, dość jednostronnie przypisuje całe

dzisiejsze zaostrzenie się stosunków niemiecko-polskich.

Potwierdza się, — pisze dalej organ nacyonal-liberalny, — że polacy w najbliższą niedzielę, dnia 13-go b. m., jako demonstrację przeciw mowie malborskiej cesarza Wilhelma obchodzić zamierzają rocznicę bitwy pod Tannenbergiem. W bitwie tej, która w dniu 15 lipca 1410 r. zaszła, pokonali polacy zakon krzyżowy; następstwem jej był systematyczny upadek zakonu, tak, że w r. 1466 tenże musiał zrzec się w pokoju toruńskim na rzecz Polski Prus Zachodnich z Gdańskiem, Elblągiem, Malborkiem i t. d.

Jest bardzo nierozsądnem ze strony polaków w taki sposób przypominać o tem, że wielka część, tego przez nich reklamowanego dla siebie, obszaru była krajem kolonialnym Niemców w chwili, kiedy polska przemocą oręza go zdobyła, że kraj ten w pierwszym podziale Polski powrócił tylko do swojej dawniejszej ojczyzny niemieckiej.

Tutaj znowu popełnia «Nationalzeitung» ów znany nam, świadomy i tendencyjny fałsz historyczny, iż zapomina o tem, że obszary tamtejsze, kolonizowane od XIII wieku ogniem i mieczem przez krzyżaków, istniały przecież na tem samym miejscu dawniej i chyba nie były zaludnione przez Niemców, skoro zakon niemiecki rozpoczął przeciw nim walkę eksterminacyjną.

«Berliner Tageblatt» zaopatruje deklarację następującym komentarzem:

„Oto mieszanina twierdzeń, które wprost policzują prawdę (!), tudzież płacziwych frazesów, obliczonych na to, aby cesarza osobiście wzruszyć. Nie stracimy jednego słowa na przyjęcie się wykrętnemu twierdzeniu, że polacy pruscy nie marzą o wskrzeszeniu królestwa Jagiellonów, i na ocenienie rzekomej «czystości myślenia polaków, jako obywateli i poddanych państwa». Wiemy aż nadto, co o podobnych zaręczeniach myśleć.

Pragnęlibyśmy tylko nie ukryć w sobie uwagi, że sposób, w jaki polacy tonem swej deklaracji i niektórymi zwłaszcza jej zwrotami osobiście pragną skaptować sobie cesarza, niema nie wspólnego z godnością.

Jeżeli chcecie demonstrować przeciw polityce cesarskiej wobec polaków, dobrze, ale czyncie to z męską, uczciwą godnością, która przystawałaby mężom, poczuwającym się do wyrażonej im krzywdy.

Demonstracja, połączona z usprawiedliwieniami się, godnymi knechtów, jest rzeczą śmieszna. Śmieszny jest również, a zarazem obraźliwy dla cesarza ujawniony w deklaracji zamiar obalamucenia monarchii, kapiąciami lojalnością frazesami co do istoty stosunku polaków do jego osoby. Sądzimy, że uwagi na marginesie, jakimi prezydent Bitter zaopatrzy usprawiedliwienie się polaków wobec cesarza, nie wypadną po myśli demonstrujących».

«Posener Tageblatt» pisze:

„Trzeba zaznaczyć z naciskiem, że treść deklaracji wywołuje najostrzejszy protest po stronie niemieckiej. Gdyby polacy byli tak wiernymi poddanymi, jak tutaj udają, że nimi są, gdyby się nie byli politycznie, ekonomicznie i socjalnie odosobnili i nie byli zwalczali zawsze Niemców we wszystkich dziedzinach nie byłoby potrzeba osobnych środków, żeby bronić zagrożonej egzystencji niemieczyny we wschodnich prowincjach Prus przed polskim naporem. Cesarz Wilhelm zwrócił się w Malborgu przeciw polskiej zachwaleńczości; żaden lojalny polak nie może się więc czuć obrażonym cesarskimi słowami. Tem niezrozumialszymi są ekspektoracje polskich członków sejmiku prowincjonalnego».

«Täg. Rundschau» pisze:

„Jest to zwykła hulaśliwa poza, w której panowie Sarmaci są mistrzami. Kto z polakami razem wzrósł, nie wierzy ich masce ludzi cierpiących w cichości, ze wrokiem pełnym troski. Ktoby tedy w czasie bytności cesarza w Poznaniu zechciał przeszkadzać luksusowe miejsca kąpielowe w kraju i zagranicą, czy niema w nich żalobą okrytych członków polskiej arystokracji, ten napotkałby na niejednego «Podfilipskiego», który przy winie, kartach i pięknych kobietach uczciwie i nie bez skutku stara się zapomnieć ciężkiej boleści. Oczywiście pod warunkiem, że starezy mu na to moneta ojcowska».

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

«Warsz. Dniownik» donosi co następuje: „Egzaminy w niższej szkole leśnej w Drewnicy pod Warszawą, utrzymywanej kosztem ministerium rolnictwa i dóbr państwa, w roku bieżącym nieco się opóźniły i odbędą się dopiero w sierpniu. Opóźnienie to wywołała ta okoliczność, iż na egzaminach powinien być obecny przedstawiciel ministerium, wyznaczony jednocześnie dla kilku szkół. Do szkoły drewnickiej przyjmowane są obecnie dzieci wyłącznie rodziców prawosławnych, gdyż dopuszczenie katolików wymagałoby utrzymywanie nauczyciela religii, na co szkoła nie posiada funduszu”.

— Oto lista uczestników zjazdu koleżeńkiego w Kielcach:

Ant Dominik, Andrzejowski Józef, Andrzejowski Lucyan, Bukowski Emil, Boratyński Józef, Buczeń Albin, Borkowski Tadeusz, Borzecki Bolesław, Bobrowski Wacław, Barzykowski Józef, Bzowski Stefan, Bobrowski Walery, Chronowski Eustachy, Czajkowski Stanisław, Czapliski Aleksander, Chrostowski Władysław, Cybulski Adam, Czapliski Władysław, Cioński Stanisław, Dąbski Teofil, Dobrzański Stefan, Drymer Karol, Dobtecki Eustachy, Dziarski Lucyan, Frankiewicz Władysław, Grabkowski Roman, Godlewski Gabriel, Godlewski Mściwój, Guzera Józef, Głuski Gustaw, Gołębiowski Mieczysław, Gielniowski Władysław ks., Grabkowski Adam, Holewiński Felicyan, Jaworski Józef, Jokiel Wincenty, Jakóbkiewicz Andrzej, Jurkowski Ludwik, Janczewski Stanisław, Juszyński Kazimierz, Jurkowski Leon, Jodłowski Lucyan, Kuliński Adam ks., Kalinka Edward, Kozłowski Stanisław, Kowalski Stanisław, Kosicki Józef, Kuleszyński Paweł, Kędziński Julian, Korytko Bolesław, Kowalski Edmund, Klemensiewicz Jan, Kwaskowski Zygmunt, Kuciński Leopold, Kownacki Bolesław, Kollatorowicz Jan, Kownacki Aleksander, Kuleszyński Emil, Kulczycki Władysław, Królikowski Wincenty, Kalinowski Szczepan, Kweciński Felicyan, Klemensiewicz Józef, Libiszowski Antoni, Lapiński Stanisław, Luniewski Hipolit, Lapiński Henryk, Luniewski Stanisław, Mozdzęński Stanisław, Malinowski Kazimierz, Miernowski Antoni, Mocho Bolesław, Mutniański Michał, Michalczewski Ludwik, Mizerski Roman, Mikułowski Michał, Milbert Teofil, Niewiarowski Józef ks., Niestołowski Zygmunt, Neuman Aleksy, Niestołowski Bronisław, Nabdalski ks., Olszowski Aleksander, Ostrowski Karol, Purski Jan, Plebiński Marcell Paweł, Pigłowski Henryk, Pędowski Emil, Podolski Alojzy, Przybylski Franciszek, Pobocho Wincenty, Podgórski Seweryn, Różycki Erazm, Rzewuski Władysław, Rusocki Maksymilian, Rejchelt Karol, Raczynski Edward, Raszowski Antoni, Rożyński Michał, Rogoziński Władysław, Rudnicki Henryk, Szczepanowski Jan, Szczepanowski Adam, Sienicki Stanisław, Szydliński Wincenty, Stepiński Leon, Swierczewski Teofil, Sasaki Bronisław, Seczykowski Wincenty, Szartowski Wincenty, Skalski Włodzimierz, Stodółkiewicz Leon, Sojczyński Michał, Srokowski Ignacy, Swiecimski Edward, Święcki Stanisław, Sasaki Michał, Sasaki Kazimierz, Sielski Stanisław, Sapalski Józef, Sternberg Henryk, Solnicki Władysław, Swieprawski Ludwik, Stepkowski Józef, Szmidel Zygmunt, Trzebiński Józef, Targowski Juliusz, Troczewski Józef, Tomaszewski Aleksander ks., Tobaszewski, Unger Korneliusz, Wolski Bolesław, Wyszkowski Zygmunt, Wężyk Antoni, Wiadrowski Romuald ks., Wójcicki Józef, Zagrodzki Edward, Zalewski Kilijan, Zaremski Teofil, Zabiński Stanisław, Zarecki Józef, Żurkowski Gustaw.

Z Wilna.

Wies Bała w powiecie lidzkim, gubernii wileńskiej, była w tych dniach widownią krwawego dramatu rodzinnego.

Opodal wsi leży niewielki, starannie zagospodarowany folwarczek, należący już oddawna do zamożnej szlachty Marcinkiewiczów. Obecnie był on w posiadaniu niemłodej wdowy, mającej dorosłego już syna.

Matka bałwochwalczo przywiązana była do jedynaka, to też gdy przed kilku laty syn postanowił się ożenić, przyjęła to z wielką niechęcią. Do młodej synowej uczuła też straszną nienawiść, której nawet ukryć nie umiała. Skutkiem tego syn był zmuszony usunąć się z folwarku i wziąć niewielką dzierżawę w pobliżu. Tak upłynęło lat trzy.

Zdawało się, iż nienawiść matki do synowej już się zupełnie uspokoiła. Więc też, gdy termin dzierżawy się skończył, syn z młodą żoną przeniósł się znowu do ojcowizny. Kilka miesięcy upłynęło spokojnie. Zauważono tylko, że stara była wciąż ponura, mało mówna i jakby nad czemś mocno zamysłona.

Pewnego dnia, gdy syn udał się do sąsiedniego miasteczka, przechodzący opodal folwarku ludzie usłyszeli nagle krzyki przeraźliwe i głos wołający ratunku.

Pospiechali więc tam co prędzej i wkrótce stanęli przy drzwiach otwartych do mieszkania. Straszny widok przedstawił się ich oczom.

Oto z zakrwawioną siekierą, ze strasznym wyrazem twarzy stała pochylona nad łóżkiem stara kobieta i od czasu do czasu opuszczała to straszne narzędzie na wijącą się konwulsyjnie i krwią zalaną swoją ofiarę.

Nienawiść do synowej doprowadziła ją do obłądki. Na widok wchodzących ludzi, morderczynie cisnęła siekierę w kąt izby i rzuciła się na dziedziniec. Nim przejęci zgrozą ludzie oprzytomnieć nieco zdołali, już stara kobieta z rozwianym siwym włosiem stała na zębce głębokiej studni.

Jedno mgnienie oka, jeden jeszcze krzyk przeraźliwy, silne pluśnięcie wody i wszystko się uspokoiło. Tylko z izby dochodziły jeszcze chrapliwe dźwięki Starą kobietę już zupełnie martwą z trudem wydobyto ze studni. Synową zdołano jeszcze wrócić do przytomności, choć życia zapewne uratować się nie da.

Opowiadała ona, iż teściowa podkraśliła się cicho do niej, gdy odpoczywała po obiedzie i uderzyła ją naprzód siekierą po głowie. Następnie raz po raz zaczęła zadawać jej ciosy. Wogóle, głównie na prawym boku znalaziono 15 ran głębokich. Nadzieja więc utrzymania przy życiu młodej kobiety jest bardzo słaba.

Łatwo pojąć, jak strasznym był powrót do domu młodego Marcinkiewicza i utrata naraz dwóch najdroższych istot, przy tak okropnych, grozą przejmujących warunkach.

Pojedynek amerykański.

— Z Heidelbergu donoszą o następującym sensacyjnym wypadku: Przed kilku dniami sześciu studentów zebrało się w mieszkaniu jednego z nich, jako sąd honorowy w sprawie z jakąś kobietą. Uchwalono szczegółowego rodzaju pojedynek amerykański. Mianowicie wszyscy sześciu losowali tak długo, aż ostatecznie student, u którego właśnie zebranie się odbywało, został przy czarnej kuli. Uchwalono następnie, że może sobie wybrać rodzaj śmierci, ale między godziną 6 a 8—a była wtedy godzina 5—musi się zabić. Student, 19-letni chłopiec, syn wysokiego urzędnika skarbu, oświadczył, że podetnie sobie żyły. Studenci oddalili się. Tymczasem przypadkowo koło godz. 8-ej właściciel domu wszedł do mieszkania i zastał studenta broczącego bez znaku życia we krwi. Posłał natychmiast po lekarzów. W tejże chwili nadszedł jeden z owych studentów, który miał go podpatrzeć, a widząc że kolega jego jeszcze żyje, kopnął go nogą, mówiąc: „Tehórz, on się tylko skaleczył!” i odszedł. Studenta przewieziono do szpitala. Władze akademickie chciały sprawę tę zataić, ale ostatecznie rozeszła się po całym mieście.

Cywilizator podbiegunowy.

Z Grenlandyi nadchodzi wiadomość o śmierci Larsa Moellera, który położył dla swoich ziomek, eskimosów, wielkie zasługi. Moeller był jednym z przewodników profesora Nordenskjölda, a że miał dużą inteligencję wrodzoną, wykształcił się szybko pod wpływem profesora i jego towarzyszy którzy nauczyli go czytać. Gazety interesowały Moellera nadewszystko i wypytywał szczegółowo, w jaki sposób otrzymywane są wiadomości, jak się robią ilustracje i t. d.

Gdy Nordenskjöld zegnał się z Moellerem, ten ostatni oznajmił mu, że zostanie dziennikarzem; ponieważ jednak nikt oprócz niego nie umiał czytać w Grenlandyi, przeto postanowił w „dzienniku” swoim zamieszczać początkowo same obrazki, które najpierw rysowane na drzewie, byłyby następnie odbijane sposobem, jaki sam obmyślił.

Powróciwszy do Szwecyi, Nordenskjöld wystąpił Moellerowi małą prasą drukarską, czeionki, papier, farbę i wszystko, czego trzeba do drukowania gazety, a Lars Moeller wkrótce potem zaczął wydawać swój obrazkowy dziennik i rozwodził go na łyżwach do wszystkich chat znajomych; początkowo rozdawał gazetę swoją darmo i uczył inteligentniejszych eskimosów czytania, ci zaś dzielili się zdobytymi wiadomościami z sąsiadami, tak, że dziś niewielu jest dorosłych eskimosów, którzyby nie umieli czytać.

W Danii opinia publiczna zainteresowała się usiłowaniami Larsa Moellera i niedawno urządzono składkę na nową prasę, oraz resztę inwentarza.

Obecnie po śmierci założyciela tej jedynej

gazety podbiegunowej, prowadzić ją będzie w tym samym duchu jeden z uczniów Larsa Moellera.

Wypadek Chamberlaina.

Wypadek, któremu uległ Chamberlain, zajmuje narazie bardziej opinię publiczną w Londynie, aniżeli postępy w rekonwalescencji króla. Współczucie dla ministra wzmaga jeszcze fakt, że 66-tą rocznicę urodzin swoich, która przypadła onegdaj, spędził w szpitalu. Ostatnia poczta zagraniczna przynosi następujące szczegóły wypadku: Chamberlain nie utracił narazie przytomności, lecz był nawpół ogłuszony; przyciskał chustkę do czoła, z którego krew broczyła obficie. Wypadek zdarzył się tuż przed gmachem ministerium i Chamberlain zmierzał do urzędu kolonii, gdy zbliżył się do niego policyant i usilnie prosił, aby minister zechciał wsiąść z nim do dorożki i pojechać do pobliskiego szpitala Charing-Cross, celem opatrzenia rany, na co Chamberlain przystał. Pomimo owiązania głowy chustką, minister utracił podczas krótkiej jazdy tyle krwi, że gdy dorożka stanęła przed szpitalem był tak wyczerpany, iż musiano go w fotelu zanieść do pokoju lekarza ordynującego.

Zbadanie rany wykazało, że sięga ono od środka czoła przez prawą skroń i ma trzy cale długości, lekarz stwierdził też mocne stłuczenie czaszki, objawów wstrząśnienia mózgu nie znalazł; pod lewym okiem u ministra przecięty naskórek. Po zeszytciu rany lekarz naczelny szpitala, dr. Gibbs, w obawie, aby wstrząśnienie podczas dłuższej jazdy nie wywołało stanu zapalnego, nie pozwolił ministrowi jechać do domu, lecz zatrzymał go w szpitalu. Wogóle stan pacjenta jest dobry, gorączki niema, będzie jednak musiał przez kilka dni pozostać w Charing-Cross.

Skutkiem wypadku Chamberlaina odroczone została na czas nieograniczony konferencja ministrów kolonialnych, która, jak wiadomo, rozpoczęła już obrady pod jego przewodnictwem.

RYNKI PIENIĘŻNE.

Położenie rynków pieniężnych międzynarodowych—pisze «Gazeta polska»—ciągle jeszcze pozostaje w zasadzie swej niezmienności. Obfitość gotówki i brak dla niej ujęć istotnie produkcyjnych—stanowią cechy charakterystyczne tego przesilenia, jakie przechodzi świat cały i z którego jakoś wcale pomimo wysiłków i chwilowych przeblysków nadziei ożywienia wybrnąć nie może. Mówiono sobie, że zawarcie pokoju w wojnie poł. afrykańskiej zakończy ten kryzys i ośmieli kapitał do przedsiębiorczości. Ale i pokój ten przyszedł i w danej chwili niema w rzeczywistości nic takiego, coby groziło nowymi komplikacjami—a jednak ciągle jeszcze źle się dzieje i działalność kapitału redukuje się do pożyczek państwowych i konwersyj, które stanowią obecnie jedyny, powodzenie mający, rodzaj interesów.

Pożyczka bośniacko-hercegowińska—gorąco przyjęta i łatwo pokryta, pożyczka bułgarska, pożyczka portugalska, która pomimo wątpliwej wypłatności tego państwa, ma jednak szanse powodzenia—konwersja renty francuskiej i miliardowa pożyczka francuska na te cele—konwersja węgierska—i wiele innych drobniejszych tego rodzaju operacji—oto program, zajęć najbliższych tygodni czy miesięcy.

Stosownie do tego programu pieniądź się przygotowywa i odpowiednio się kurczy i gromadzi, aby w danej chwili był do tej roboty gotowy. Wpływ tego kurczenia się wyraża się w chwilowej podwyżce na tym lub owym rynku stopy dyskontowej prywatnej—podwyżce, która niebawem się kompensuje przyprływem pieniędzy przez nią samą wywołanym.

Choroba króla Edwarda i odroczenie koronacji, następnie usunięcie niebezpieczeństwa, rekonwalescencja i przybliżenie terminu tej uroczystości, która się odbędzie podobno już w połowie sierpnia, były to momenty dla rynku pieniężnego niepokojące, lecz skompensowały się one dosyć szybko.

Innych nowych faktów, donoszącego znaczenia niema do zanotowania. Powtórzyć jednak zawsze musimy to jeszcze, że niepokój traktatowy pozostaje ciągle w swojej sile, a niepewność nowych cel gra ciągle poważną rolę w ospałości i bojaźliwości kapitału.

Na polu przemysłowym nie widać dotychczas nic nowego—drobne polepszenia, wyrażające się pewną podwyżką dywidend niektórych zakładów górniczych i hutniczych — jest tylko dowodem nadmiernego pesymizmu przewidywań poprzednich.

Na naszym rynku pieniężnym obfitość gotówki jest również bardzo wielka. Oprocentowanie jej przedstawia duże trudności. Stopa dyskontowa prywatna jest niepamiętnie niska. Ulokowanie pieniędzy na procent taki, jaki niedawno jeszcze uważano za procent umiarkowany, dziś już jest zupełnie niemożliwe.

W obecnej chwili przejście gotówki z drobnotkowego obiegu lokatorów i dłużników do rąk właścicieli domów i kapitalistów w regulacji półrocznych zobowiązań odbywa się z łatwością. Czuć może pewne ścieśnienie, lecz bardzo nieznaczne, ale być ono musi bardzo krótkie, gdyż niebawem też gotówka skryształizuje się w tych rękach silniejszych w większych sumach i będzie natychmiast poszukiwała lokacji.

Nasz rynek przemysłowy również obudzić się nie może. Nieco większe ożywienie ruchu budowlanego pociąga za sobą pewne wzmocnienie w związanych z nim przemysłach—wszystko to jednak jest drobnostka w porównaniu z ilością kapitału, który uruchomienia potrzebuje.

Na giełdzie naszej obroty walutami zredukowały się do niebywałego minimum. Pewna ilość papieru wywozowego i łatwy a tani kredyt w Berlinie—pozwala na zregulowanie zobowiązań poza giełdą.

Walory procentowe hipoteczne są w obrotach średnich przy kursach chwiejnych bez wyraźnej dążności bądź to dla pewnych walorów, bądź też dla jednego kierunku. Pokup i podaż nie reguluje się, lecz ujawnia niejako sporadycznie. Na komorne i inne spłaty sprzedawano trochę, nie wywołując poważniejszych zniżek. Z komornego i innych opłat zebrane pieniądze wywołują zapewne pokup na też same walory—bez nadzwyczajnego dla nich wzmocnienia.

Potem nastąpi pora ogórkowa właściwa, urlopy i wakacje giełdowe, które będą tym silniejsze zapewne, że chłodne i niepogodne lato pozwała wróżyć piękną jesień i tem większą chęć do urlopowania i wyjazdów.

O akcyach prawie nie ma do powiedzenia. Dywidendy wypłacano. Jedne mniejsze, inne większe, niż przewidywano. Nie obniżyło to bardziej ożywionego dla akcyi pokupu, a kursy nawet do tych dywidend się nie dostosowywały. Widzimy niektóre akcyje—z 4% notowano około 150% swej nominalnej wartości i inne, a 7% dywidendę notowano niżej pari. Są w tem niewątpliwie racje dobre, niemniej jednak stanowi to dowód pewnej luźności kierunku i zapatrywań w tych minimalnych zresztą operacjach.

ŻEGIESTÓW.

Stacya przed Muszyną-Krynicą nosi nazwę Żegiestów — źródło dla odróżnienia od Żegiestowa miasta, położonego o 2 kilometry drogi od źródła.

Położenie Żegiestowa jest jeszcze ładniejsze niż Krynicy, sam zakład zdrojowy leży w ogromnym wąwozie pomiędzy dwoma olbrzymimi górami, porośniętymi przeważnie liściastymi drzewami.

Z gór tych, na których są urządzone dosyć wygodne dróżynki, rozciąga się malowniczy widok na okolicę. Z jednej strony widać Poprad, zimny, szmerzący, biegnący po kamieniach, z drugiej znów tunel, przez który przebiega droga do Krynicy.

Wille w Żegiestowie położone są w wąwozie, jest to najbardziej ujemna strona uzdrowiska, ponieważ słońce tu operuje mało, a jak zwykle w górach deszcze często padają, co wytwarza dużo wilgoci.

Właścicielem Żegiestowa jest p. Krynicki. W Żegiestów włożył sporo grosza i wobec tego dobrze obdłużył cały swój majątek, mimo to ani proponowanej mu spółki przyjąć nie chce, ani o sprzedaży nie myśli, co za dobre mu policzyć trzeba. O ile więc środki mu pozwolą, upiększa Żegiestów, buduje nowe wille, poprawia łązienki.

Woda żegiestowska w swoim składzie przypomina bardzo krynicką, tylko jest nieco słabszą, za to borowinowe kąpiele mają być wyborne.

O ile w Krynicy goście uganiają się za zabawą, o tyle w Żegiestowie pędzą żywot spokojny i wypoczywają w całym tego słowa znaczeniu. Mieszkania też w Żegiestowie są cokolwiek tańsze niż w Krynicy, pokoje obszerniejsze i wygodniejsze, ale za to kuchnia o wiele droższa i niedająca takiego doboru potraw.

Ażeby więc wody żegiestowskie ściągali więcej osób, potrzeba koniecznie wystawić kilka willi w słońcu, co łatwo da się uskutecznić, budując je przy drodze, prowadzącej od dworca, następnie ulepszyć kuchnie i zniżyć ceny, aby tym sposobem mógł skutecznie konkurować z Krynicą, gdzie jak mówią, strojniesz lwowskie i krakowskie doniszczają swoje wykwinne stroje.

Bilet do Żegiestowa kosztuje tyleż prawie co do Krynicy, nie trzeba jednak opłacać powozu, gdyż Żegiestów położony jest przy samym przystanku.

Ludzie nerwowi osiadają też w miasteczku Żegiestowie dlatego, aby używać nie zwykle zimnych kąpieł w Popradzie, a przytem wypoczynku. Życie w miasteczku jest o wiele tańsze aniżeli u wód, wreszcie rodziny wynajmują sobie najczęściej mieszkania większe, razem z kuchnią, aby nie tulać się po restauracjach.

Z prasy rosyjskiej.

Katastrofa na kolei petersbursko-warszawskiej, czytamy w „St. Peterb. Wiedom.“, kosztująca kilka ofiar ludzkich, nie przestaje być poruszana w prasie.

Co wyjaśni śledztwo odnośnie do przyczyn katastrofy—nie wiadomo, lecz głos opinii ogółu, opierając się na świadectwie obecnych podczas katastrofy osób, widzi przyczynę w zgnilym stanie podkładów, których wzór przedstawiono do redakcyi „Birżewych Wiedom.“

Uboczne potwierdzenie tego, że przyczyną katastrofy były zgnile podkłady, ogół i prasa widzi nie bez racyi w tem, że zarząd kolei postarał się możliwie najpośpieszniej ukryć podkłady z całego miejsca katastrofy, lub je popalić. Wogóle zaś zachowanie się administracyi kolejowej daje powód i do wielu innych niepoehlebnych domysłów.

Oto np. czytamy w „Birż. Wiedom.“ nadzwyczaj dziwne zachowanie się administracyi kolejowej względem rannych podczas rozbitcia się pociągu:

„Osoba, będąca na miejscu katastrofy z obowiązków służbowych, opowiadała nam, że wstrzymanie pociągu sanitarnego, wyprawionego z Petersburga, nastąpiło na stacyi Preobrażeńskiej.

Władza kolejowa postanowiła oczekiwać powrotu wagonu, w którym na miejsce katastrofy pojechał z Gacyny naczelnik kolei, inżynier p. Renkal. Pociąg sanitarny stał na stacyi Preobrażeńskiej przeszło pół godziny.

Na żądanie wysłania pociągu władza kolejowa stanowczo odpowiedziała, że pociągu tego puścić nie może, dopóki nie powróci naczelnik kolei. Powiedziano też wyraźnie, że wstrzymać na miejscu katastrofy wagonu z naczelnikiem nie można.

(Dopiero na ustne nalegania oficera żandarmerii pociąg z sanitaryuszami wysłany został do stacyi Myszynskiej).

A tymczasem nieszczęśliwy Jefimow, zmarły następnie w szpitalu, kilka godzin jęczał pod kawałami potrzaskanych wagonów.

Nie potrzeba też pytać, co było pilniejsze i potrzebniejsze: czy wstrzymanie w drodze powrotnej wagonu z naczelnikiem, czy wysłanie pociągu z lekarzami, jadącymi z pomocą ludziom rannym?

Słyszeliśmy również, że na tydzień przed katastrofą naczelnik ruchu donosił komu należy o złym stanie drogi pomiędzy stacyami Preobrażeńską i Myszynską, a mianowicie o rozluźnieniu się szyn. Wówczas wyjeżdżała komisya specjalna z naczelnikiem kolei na czele i znalazła wszystko w porządku!

Oto jak koleje lekceważą tych, z których czerpią zyski.

Emigracja przez Hamburg.

W trzecim zeszytzie tegorocznych „Konsulskich Doniesień“, wydawnictwa ministerium spraw zewnętrznych, znajdujemy ciekawe dane cyfrowe o ruchu wychodzącym w r. 1901 przez Hamburg, zaczerpnięte z raportu ministra-rezydenta hamburskiego.

Ogólna liczba emigrantów różnych narodowości, którzy w r. z. wyruszyli w drogę przez Hamburg, wynosi 91,692 osoby. Największa cyfra wychodźców przypada na maj, najmniejsza—na styczeń. Mężczyzn emigruje mniej więcej dwa razy tyle, co kobiet.

Według państw, liczba powyższa rozkłada się tak: poddanych niemieckich było 13,354, rosyjskich 36,961, austriackich 27,872, innych—14,505.

Z poddanych rosyjskich udało się do:

Stanów Zjednocz. A. Półn. osób	29,670
Kanady	57
Brazylii	163
Argentyny	259
Innych państw w A. Poł.	7
Afryki	176
Portów angielskich	6,629

W porównaniu z rokiem ubiegłym (1900), w ciągu którego przez Hamburg emigrowało 41,108 poddanych rosyjskich, w r. 1901 liczebność wychodźstwa z Rosyi zmniejszyła się prawie o 8 pre.

W ciągu trzydziestu lat ostatnich (1871—1901) emigracja z Rosyi przedstawia ogółem cyfrę 538,136 osób. Mianowicie w latach:

	Ogółem liczba wychodźców.	Przeciętna rocznie.
1871—1875	28,884	5,776
1876—1880	21,042	4,208
1881—1885	55,320	11,064
1886—1890	150,503	30,100
1891—1895	169,594	33,918
1896—1900	112,793	22,558

Interetująca ta statystyka nie uwzględnia, niestety, podziału na narodowości, wskutek czego niepodobna ściśle określić liczebności wychodźstwa polskiego. To wszakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że żywioł polski przedstawia się obecnie stosunkowo nieznacznie w rubryce emigracyi do Stanów Zjednoczonych; w rubryce zaś emigracyi „do portów angielskich“ przeważa liczebnie żywioł żydowski.

Rozmaitości.

CHWYTANIE MUCH JAKO ZARÓBEK.

Takiej nędzy, jak w Rzymie, zapewne nigdzie nie ma. Ale też nigdzie chłopcy uliczni nie są tak pomysłowi w wynajdywaniu sobie środków utrzymania. Zbieranie galganów, sprzedawanie starych ubrań, handel małemi pieskami, pokazywanie sztuk z małemi myszami, żółwiami i t. p., wszystko to są rzeczy mniej więcej powszechnie znane. Ale zupełnie nowym i niezwykłym przemysłem jest opisany przez jednego podróżnika.

W jakimś najędźniejszym zakątku Rzymu, pod rozwalającym się murem, ujrzał ów podróżnik małego paupra, który był mu skądinąd znany. Dzieciak był wynędźniały, oberwany, w żółtej twarzy świeciło mu dwoje palących oczu. Siedział na kupie śmieci, wśród których na słońcu rozkładało się kilka zgnitych owoców. Owoce te pokrywały formalnie roje much. — „Co ty robisz Gigielto?“ zapytał podróżnik. „Chwytam muchy i sprzedaję je“ odparł przemysłowiec. „Ale któż to kupuje?“ „Handlarze ptaków, rodziny, które trzymają ptaki... w tem machnął ręką z przedziwną zrećnością i schował do worka całą garść much. „Cho molte poste“ rzekł z dumą (mam wiele miejsc). „Ale jeżeli słońce nie świeci jest wielka bieda, bo wtedy mało much się zbiera. Muszę ciągle zmieniać miejsce, bo te szelmy muchy są bardzo sprytnie. W pół godziny zrozumieją o co chodzi i uciekają odemnie“. Tu dodał jeszcze jakieś ostre przekleństwo, którego pomimo zamilowania u nas do rzeczy włoskich, przytaczać nie będziemy.

„No dobrze Gigielto, ale muchy pozdychają w tym worku“. „A cóż to szkodzi, ptaki wszystko zjedzą“. A ileż ty możesz zarobić dziennie na tem polowaniu?“ „Jeżeli mam dzień szczęśliwy to do dwudziestu soldów“ (1 lira).

No i któżby pomyślał, że może mieć dochód z tak przykrych i brudnych stworzeń, jak te natrętne muchy!

WARTOŚĆ CZŁOWIEKA W OCZACH CESARZA WILHELMIA II.

Ciekawą rozmowę między cesarzem Wilhelmem a księciem Złizławem Czartoryskim podają gazety.

Przed kilku laty w orze ugodowej na obiedzie u kanclerza książe Zdzisław Czartoryski był przedstawiony cesarzowi. Monarcha wyraził wówczas życzenie aby ks. Czartoryski „zapisał się u dworu”. Koło polskie gorąco namawiało ks. Czartoryskiego aby korzystał ze sposobności zbliżenia się do monarchy. Ks. Czartoryski uległ tedy namowom Koła, zapisał się „u dworu” i otrzymał zaproszenie na bal. Podczas wielkiego „cercle'u” w białej sali podszedł do niego cesarz Wilhelm.

— W jakiej okolicy książe mieszka? — zapytał.
— Między Poznaniem a Wrocławiem, w okręgu rawickim.
— Ach, Rawicz, wiem... Książe znasz oficerów tamtejszych?
Ks. Czartoryski, zaskoczony pytaniem, odpowiedział wymijająco.
— Czy często moi oficerowie bywają u księcia? Na to odpowiedź brzmiała krótko a stanowczo:
— Nie, wcale nie bywają.

Wtedy cesarz spojrzął na księcia obojętnie i zapytał:
— Czy książe sadzisz więcej buraków, czy też siejesz pszenicy?
I na tem skończyła się rozmowa.
W oczach władcy Niemiec widocznie tylko ci obywatele zasługują na względy, którzy albo sami są oficerami, albo przynajmniej z oficerami obcuja.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali współczucie, przy oddaniu ostatniej posługi mężowi mojemu ś. p.

SAMUELOWI REKSOWI

szczególnie zaś Sz. pastorowi Gundelachowi za słowa pociechy nad grobem, jak niemniej za współczucie pracownikom i robotnikom fabryki składamy serdeczne „Bóg zapłać”!

Żona i syn.

Dnia 12 lipca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Zdzisława Kowalewskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 9-ej rano w kościele Ś.tego Krzyża, na które wszystkich życzliwych pamięci zmarłego, zaprasza

Rodzina.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

O język polski na zebraniach.

Zakaz, wydany przez władzę policyjną w Herne w Westfalii, mówienia na zebraniach po polsku, został zaskarżony do wydziału obwodowego w Arnshergu. Sprawę popierał mecenas i poseł Bernard Chrzanowski. Wydział obwodowy zniósł rozporządzenie policyi, skazując ją na koszty sądowy w ilości 100 marek. W motywach wyroku powiedziano, że urzędnik, kontrolujący zebranie, nie biorąc udziału w obradach, nie może żądać, ażeby dla niego używać miano języka niemieckiego. Przy spełnianiu czynności policyjnych zachodzi nieraz potrzeba nauczania się obcych języków.

Cesarze w Dreźnie.

Półurzędowa «Montags Revue» w Wiedniu zaprzecza jeszcze raz z wielkim naciskiem, jakoby podczas pogrzebu króla Alberta w Dreźnie przyszło do objawów, dowodzących oziębienia stosunków między Wilhelmem II i Franciszkiem Józefem. Przeciwnie, owo spotkanie miało wszelkie znamiona serdeczności. Cesarz austriacki oczekiwał w pałacu cesarza Wilhelma II i jego żonę, którą pocałował w rękę, a następnie podał ramię, zaprowadził do przeznaczonych dla niej apartamentów. Zaraz potem złożył monarcha austriackiemu wizytę Wilhelm II i bawił u niego przeszło pół godziny. Wogóle monarcha niemiecki nie szczędził cesarzowi austriackiemu dowodów przywiązania. Nagłością przy odjeździe i przestrzeń, dzielącą obie halle dworca wiedeńskiego należy tłumaczyć, dlaczego przed odjazdem obaj monarchowie nie pożegnali się na kolei.

O sprawie tej już prawie zapomniano, powyższe przeto zaprzeczenie wygląda nieco dziwnie.

Separatyzm szkocki.

Z powodu imienia, które przybrał król Edward VII wstępując na tron, panuje w Szkocyi coraz większe niezadowolenie.

Stowarzyszenie „Scottish Patriotic Associa-

tion” kazalo wybić przed koronacją medal pamiątkowy. Na jednej stronie znajduje się szkocka flaga z napisem dookoła: „Dla obrony praw i honoru Szkocyi”, z drugiej strony napis: „Edward I-szy, król brytański, nazywający się fałszywie Edwardem VII.”

Szkoccy Jakóbini zyskali wielu zwolenników, część prasy szkockiej wskazuje na to, że prawą dziedziczką tronu angielskiego jest księżniczka Elżbieta bawarska, jako pochodząca w prostej linii od rodziny Stuartów, nie zaś Edward VII z domu hanowerskiego.

Z powodu burzy depesze dzisiaj były opóźnione o godzinę; numer wyszedł o godz. 5^{1/2}.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Poznań, 9 lipca. Cesarz Wilhelm przybędzie tutaj dnia 2 września. Wielkie przyjęcie wojskowe na dworcu. Dnia 3 września parada piątego korpusu, wieczorem wielki obiad dworski u cesarstwa w nowym gmachu Muzeum prowincjonalnego. O g. 9 i pół paradny capstrzyk. Dnia 4 września odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma na placu Wilhelmskim, poczem objazd miasta przez parę cesarską. O g. 7 wieczorem w Muzeum prowincjonalnem wielki bankiet dla stanów poznańskich. Dnia 5 września nastąpi odjazd.

Lwów, 9 lipca. Sejm zakończył dziś generalną dyskusję budżetową. Jako mówcy generalni, przemawiali przeciwko budżetowi Stojałowski, za — Kozłowski.

Na korytarzach gmachu sejmowego mówią o cichej obstrukcyi rusinów, w celu przedłużenia dyskusyi szczegółowej budżetowej, by udaremnić uchwalenie budżetu.

Dziś już czytano godzinę jedną interpelację rusińską.

Londyn, 9 lipca. Myśl o koronacji tak zaprzęta cały umysł króla Edwarda, że lekarze już dla tego samego zgadzają się na jaknajrychlejszy jej termin, byle król znalazł nareszcie absolutny spokój. Przewidziane jest nawet użycie lektyki przy koronacji.

Rzym, 9 lipca. Król Wiktor Emanuel przybędzie do Petersburga przez Weronę, Innsbruck, Monachium, Halle, Poznań i Gombinice.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Sewastopol, 10 lipca. Hr. Tolstoj przyśzedł zupełnie do zdrowia i wyjechał do swego majątku, Jasnaja Polana.

Londyn, 10 lipca. W czasie przejazdu następcy tronu księcia Walii, koń powalił się na bruk; książe wypadł z powozu, nie doznał jednak poważniejszych szwanków.

Londyn, 10 lipca. Lord Chamberlain opuścił szpital. Stan jego zdrowia zupełnie pomysłny.

Londyn, 10 lipca. Wszelkie pogłoski o przyspieszeniu koronacji są przedwczesne.

Bruksela, 10 lipca. Królowa belgijska poważnie zapadła na zdrowiu.

Londyn, 10 lipca. Proces, wytoczony księżciu Braganza o występki przeciwko moralności, odroczone. Okazuje się, że książe wpadł w zasadzkę i jest zupełnie niewinnym. Wczoraj był na przyjęciu w domach członków rodziny królewskiej i w klubach arystokratycznych.

Paryż, 10 lipca. Parlament przyjął projekt Rouviera, dotyczący konwersyi renty państwowej 475 gl. przeciwko 4. To wspaniałe zwycięstwo rządu wywarło silne wrażenie w całej Francyi.

Londyn, 10 lipca. Z Kapsztadu donoszą, że otwarcie parlamentu wyznaczone zostało na dzień 20 sierpnia.

Konstantynopol, 10 lipca. W Salonice ponowiły się trzęsienia ziemi; pierwsze trwało 10 sekund, poczem nastąpiło kilka lżejszych; było kilka ofiar w ludziach, zawaliły się dwa domy, w wielu mury są porysowane. Wśród ludności panuje olbrzymi popłoch.

Bruksela, 10 lipca. Najpoważniejsze miejscowe dzienniki donoszą, że rodzina Humbertów po ucieczce z Paryża bawiła w Belgii; część jej w Louvin, część w Ostendzie. Według zapewnień dzienników agenci policyi francuskiej śledzili Humbertów, lecz ich nie aresztowali. Od paru dni Humbertowie znikli; dokąd się udali, nie wiadomo.

Paryż, 10 lipca. Deleassé powiedział w izbie, że z różnych stron otrzymał zawiadomienie, iż mowa jego, dotycząca stosunków Francyi z Włochami, wywołała wszędzie jaknajlepsze wrażenie.

Wiedeń, 10 lipca. Przybył tu wice-król Egiptu.

Kraków, 10 lipca. Dzisiejszy numer «Czasu» prostuje wiadomość podaną przez to pismo, o śmierci znanego dramaturga hr. Leopolda Starzeńskiego, który żyje.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Sirotki z Wilna—adw. Bauerertz Kamieniecki, Markus z Warszawy—Wolkenstein z Odessy—Jablonski z Sosnowca—Kariakin z Moskwy—Pappe z Białegostoku.

Zakład Zegarmistrzowski
St. Dreckiego
 przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99
 na ul. Piotrkowską № 113.

796-10-8

Kaucyonowana
Sala Licytacyjna
 DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męskich i damskich, eleganckie urządzenia restauracyjne, żakiet damski, bambusowe meble, klosk eleganci, portyery, używane szafy, łóżka z materacami i bez, garnitury mebli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową, markizę, szylidy, kontuar itp. Garnitury buduarowe dobrej roboty, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe poltrowane, pensjonarki itp. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby porcelanowe Brocarda i Rallet, galanteryjne wyroby, skrzypce, rowery męskie, garderobę damską, maszynę do pończoch, szybę wystawową, wielką szafę do garderoby, objekty do fotografii etc.

317-52-51

M. Sprzączkowski **Lódź,**
 Piotrkowska 54
 róg Dzielnej
Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-61

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakresie kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

W Szkole Prywatnej przy ul. Ewangelickiej № 18.

Lekcje wakacyjne rozpoczęły się d 1 lipca. Uczniowie będą przygotowywani do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Zapisy uczniów odbywają się codziennie od godz. 8 rano do 4 popołudniu.

Aleksander Zimmer.

756-6-6

Gwarancya.



Józef Weikert
 Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. | FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reparaacje i lakierowania wykonywują się dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane. 406-4-19

Gwarancya.

Najlepsze i najtańsze
fotograficzne aparaty można
 nabyć tylko u
Alfreda Pippel
 Łódź Nawrot 24

OGŁOSZENIE.
ZARZĄD

Drogi żelaznej
Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stacji Łódź dnia 2/15 lipca 1902 roku o godzinie 10-iej rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ross. dróg żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacji, niewykupione przez odbiorcę towary przybyłe w mies. maju i czerwcu r. b. za frachtami:

st. Marki № 1390, 1391 tran, Datyner; Strzemieszyce № 4526 węgiel kamienny, Towarzystwo Warszawskie-M. Kutner; Kiszyniów № 6578 wino winogronowe, M. Sztorbu; Kiszyniów № 6354 wino winogronowe, I. Boldensztein.

Uwaga: W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 4 (17) lipca 1902 roku o godzinie 10 r.

W Osieku pod Kołem do sprzedania **15 par koni** Duńskich młodych, zdalnych do ciężarów i do powozu, na doskonałych nogach, po 700 do 1000 rb. za parę. Bliższych szczegółów udziela G. Szamowski, Łódź, Konstanyńska 5. 827-3-1

Jedna z większych wykończalni poszukuje doświadczonego

podmajstrzego

do pralni towarów męskich i damskich. Własnoręcznie pisane oferty uprasza się składać w kantorze redakcyjnym „Rozwoju“ pod „P. 200“.

829-3-1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akeyjnego). W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6. 599-d-71

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie na ulicy Zielonej № 3. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 4-6 pop. W niedz. 10-12 rano i 2 1/2-4 1/2 pop. 880-10r-7

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne** Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu **Ewangelicka N. 7.** W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 9 11

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu do 10 1/2 rano i od 5 do 7 wieczorem. **Srednia № 12.**

425-d-19

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**

Dr. B. MARGULIESA ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. **Porada 40 kop.** Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w **Łódzka dla chorych.** 713-r-36

Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-31wca

Do sprzedania niedrogo rasowa charcica, Dzielna № 52, portier wskaze. 1249-3-3

Do sprzedania stół dębowy, biurko, lampy gazowa, dwie ławki, paka, szylidy. Patent na kantor służących. Wiadomość w kantorze służących, Dzielna № 2. 1234-3-3

Do sprzedania 10 morgi ziemi, które także można podzielić na lokale. Wiadomość w Rudzie Patianickiej u Morawa. 1247-3-3

Fortepian do exerycytowania się na godzinę, także lekce muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficylnie. 230-d-28

Garnitur mebli wyszczelnionych jest tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 1248-3-3

Metody człowiek, pracowity, energiczny, poszukuje zajęcia inkasenta, dozorca, kontrolera. Na żądanie może złożyć kaucyjny rb. 100. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ dla „Pracowitego. 1263-2-1cs

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studjum“. d-wes27

Ostrzeżenie. Zawiadamiam, że brat mój Wojelechowi Szerowi żadnych weksli nie wystawiałem i takowych płacić nie będę. Józef Szer. Łódź, dnia 9 lipca 1902 r. 1262-3-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. d-19

Obraz malowany olejem p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9

Poszukuję zarządu domem, zupełnie obeznany z meldunkami i przepisami administracyjno-policyjnymi. Oferty w „Rozwoju“ pod lit. „Rządca A. Z.“. 1208-d-9

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzcinański. 1132-d-9

Pracznica i prasowaczka, potrzebne zaraz do nowej bielizny. Piotrkowska 69. d

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szezepański. 441-d-44

Para koni wyjazdowo-robotycznych do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju“. 1260-3-1

Przyjmuję na stołowanie lub całodziennie utrzymanie. Ulica Mikołajewska № 67 m. 31. 1261-3-1cs

Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele i subiekt na stałe. Konstanyńska 51. 1264-2-1

Potrzebne zaraz są panny staniczarki oraz szewczenice do magazynu A. Głowinkowskiej. Średnia 38. 1265-3-1

Power szosowo-torowy pół wysegowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kaste). 1197-d-9

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Skrótka 12 m. 6. 1222-12-4cs

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyi lub korepetycyi. Specyalność rosyjski i matematyka, francuski i niemiecki w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty proszę składać na ul. Zawadzka 44 m. 9 dla „B. W.“. 1259-3-1

Zgubiono zegarek srebrny z srebrną dewizką i monogramem I. H. Uprasza się łaskawego znalazcę złożyć go w admin. „Rozwoju“ za wynagrodzeniem. 1240-3-3

Zaginęły dwie karty pobytu na imię Eleonory i Magdaleny Rychter, wydane z gminy Radogoszcz. 1245-3-3

Z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz 5 dużych pokojów z kuchnią obszerną i wszelkimi wygodami. Zawadzka 36 m. 9. 1251-3-2

Zaginęły dwa paszporty na imię Eleonory i Adell Koziołkiewicz, wydane z gminy Dziekanów. 1250-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki Dobek, wydana z magistratu m. Łodzi. 1257-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Zakrzewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1258-3-2

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Konstanyńska 47. 1254-2-2

Zaginęła karta pobytu na imię Julii Barczak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1266-3-1

Helenów. W niedzielę d. 13 lipca odbędzie się

na korzyść **Łódzkiej Straży Ogniowej ochotniczej**
ZABAWA OGRODOWA
 gimnastyków **Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotn.**

a mianowicie: szwedzkie ćwiczenia zbiorowe, ćwiczenia na narzędziach, wolne ćwiczenie, piramidy i żywe obrazy. Koncertować będą od godz. 2 i pół popoł. 2 orkiestry. Bliższe szczegóły w programach. 830-3-1 **Wejście 40 kop., dzieci płać 20 kop.**

WAŻNA OSZCZĘDNOŚĆ!!
 w praniu białego
„LESSIW FENIKS”
 Zastępuje w zupełności mydło, daje oszczędność pracy, oszczędność paliwa, konserwuje białinę.
 Sprzedaż w głównych składach aptecznych, towarów kolonialnych i mydlarniach.
 Główna Reprezentacja
Ignacy Lipszyc
 W Warszawie, Sadowa № 6, Telefonu № 1884.
 Żądać sposobu użycia. 810-9-5

Spacerowa № 7.
 Otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczorem
Anglo-Amerykańskie Muzeum
 460-7-6 i PANOPTICUM
 3-cia zmiana obrazów. **Dużo Nowości.** Na scenie pokazuje się codziennie Amerykański Bioskop-Kinematograf.
 Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko **10 kop.** Oddział anatomiczny, tylko dla dorosłych za dopłatą **10 k.**; dla pań wyłącznie w piątki.
 Szczegóły w afiszach.

<p>!!Mole!! Niezawodny środek przeciwko molom „Gubimol” Cena pudełka 20, 30 kop. Reprezentacja i sprzedaż główna 685-12-7 W. Kwiecinski. A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.</p>	<p>!!Muchy!! jedyny do wytopienia much, lep na muchy „VICTORY” Cena arkusza 2 i 4 kop. Reprezentacja i sprzedaż główna 685-12-7 W. Kwiecinski. A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.</p>
---	---

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza pod firmą
„MONOPOL”
 w Łodzi, ul. Juliusza № 11. Telefonu № 779.
 zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-20

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA
 ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30
 830-r-41 pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.
 Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, franki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Sprzedaż na częściowe spłaty.
Niezbędne na letnie mieszkania
 Łózka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.
 Kuchenki oryginalne „Primus” z 3-ma fajerkami.
 Lodownie pokojowe.
 Maszyny do robienia lodów.
 Prysznice pokojowe.
 Lichtarze ogrodowe.
 Ławki, stoły, stoliki ogrodowe.
 Wózki) dzieciinne
) sportowe
 Fotele, wózki dla chorych.
 Wielki i jedyny wybór
 Łóżek angielskich od 9 rb.
 Stale na składzie 1500 szt.
 Łózka zwyczajne od 3 rb.
 Kosze do kwiatów, umywalnie.
 Wanny, wanienki.
 Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
 Galanteria gospodarcza,
 POLECA
SKŁAD FABRYCZNY
 Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.
 Sprzedaż na spłaty.
 36-104-50

Kefir świeży
 po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.
Czaplicka
 Mikołajewska № 35 w sklepie.
 560-d-39

Jest do sprzedania lub do zamiany na dom w mieście,
FOLWARK
 z młynem wodnym, około 5 włók z pełnym inwentarzem i sprzętem blisko budującej się kolei Kaliskiej, kwalifikujący się na powiększenie gospodarstwa rybnego oraz na założenie cegielni. Bliższa wiadomość Łódź, ul. Piotrkowska 83.
 Skład papieru, J. Skrzywanek.
 618-3-3

PUDER „VENUS”
 St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.
 Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.
 508-15-5

Biuro Nauczycielskie
RADKIEWICZ, Nawrot I
 ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.
 Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasjerki, kasjerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencje. 562-d-31cs

W KOLUSZKACH
 w okolicy suchej i lesistej
W mojej Szkole
 podczas lata udzielam korepetycji i przyjmuję do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Porozumienie się można na miejscu w Koluszkach.
Franciszek Doleski.
 627-d-26

Przewodnik.
Geometra.
 Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Ceglarnianej dom W-go Poznańskiego.
Budowniczość.
 Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące
Księgarnia.
 H. Milblitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.
Lakiery i farby.
 W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne spirytusowe, pokosty, politory emalowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.
Oszczędność.
 A. Karo. Pierwszy Łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowal pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.
Zakład przewozowy
 D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.
Nowy zakład przewozowy.
 Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.
Cukiernie.
 J. Szmagier i E. Bartoch, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby petinetowe, parzone i płaskowe, plaćki waniliowe jabłkowe i wiedeńskie, elastica różnego deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbata kruche i migdałowe cazy deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różnego rodzaju. Karmelki od kaszlu szluzowe, słodowe, i miodowo-złotowe, torty, tace elast. kremy hiszpańskie i mrożone, Princee plote Blombtery, lody i Blamanze.
Skład piwa.
 Łódzki skład ryskiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokietnińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.
Pracownia haftów.
 Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużona na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecam się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

Mleczarnie.
 Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3. Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadwiżdzanki” w Warszawie. Poleca wszelkie produkty mleczne, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piwa.
Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.
 Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożycki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.
Zakład Krawiecki.
 Leon Langner, krawiec męski z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobrymi dodatkami. m5.
 Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy Łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.